

Były trener Romy, Fabio Capello, przeżył wiele meczów derbowych w stolicy Włoch. Najpierw jako piłkarz, a potem jako szkoleniowiec. Zawsze z Romą. Opowiedział o nich w wywiadzie, który dziś pojawił się w "Il Messagero".

Capello tak mówi o derby w roli piłkarza i trenera: - *Kiedy grałem, myśleliśmy tylko o pokonaniu rywali. Kiedy trenowałem, stawką było także scudetto. Dziś byłem trener Giallorossich ma 66 lat i prowadzi drużynę Rosji. Do Romy trafił jako 21-latek w 1967 roku i został w niej krótko, ale pozostawił po sobie ślad. Jako dorosły wrócił do stolicy w wieku 53 lat i zdobył scudetto w drugim z pięciu sezonów spędzonych w Trigorii. To było 3 scudetto w historii Romy. Podobnie jak w młodości, odszedł potem do Juventusu.*

Na ławce Romy przeżył derby aż 12 razy – 7 wygrał, 4 zremisował i 1 przegrał. Bardzo przeżywa ten mecz. Ponieważ nigdzie nie widział spotkań rozgrywanych z taką pasją. To środowisko jest wyjątkowe. Wychodząc na ulicę, nie możesz nie słyszeć, jak wielkie są oczekiwania ludzi. Radio, telewizja, kibice, praca, głosy wszystkich wokół. To miasto napędza piłkarzy na boisku. I robi to z wyprzedzeniem, już od początku sezonu.

Capello opowiada: *Przed derbami zawsze czuwałem nad tym, żeby nie marnować energii piłkarzy i nie przegrać jeszcze przed rozpoczęciem gry. Czy zmieniłem mentalność w Romie? Prowadziłem drużynę z czołówki. Derby dla mnie nie liczyły się tylko w kontekście dominacji w mieście, ale w kontekście ligi. Tak było przez te 5 lat. Także Lazio było wtedy bardzo mocne.*

Pierwsze derby wygrał 4-1. Pamięta je bardzo dobrze: *To była wielka satysfakcja, ponieważ oni już grali świetnie, a my dopiero się rozpędzaliśmy. W ubiegłym sezonie oni zdobyli tytuł, a w kolejny my. Byłem zadowolony, ponieważ derby – kiedy siedziałem na ławce – warte były całego sezonu. Trener stawiał na najlepszych piłkarzy i przygotowywał ich taktycznie, rozładowując napięcie także odpowiednimi komentarzami na temat rywali. Graliśmy jednak całkowicie na serio. Derby mogą być zabawne tylko po meczu. Przed nim trzeba pocić się i analizować rywali. Ja chciałem zaskoczyć przeciwników.*

Capello pamięta także swoją jedyną porażkę, która okazała się decydująca dla zdobycia scudetto przez Lazio: *Czasem zdarza się upadek. My nawet prowadziliśmy. Jakie to przykre! Ale Lazio miało wtedy naprawdę mocną ekipę. Nasze scudetto musieliśmy wywalczyć. Przeciw Juve, Interowi i Milanowi. Czy derby z samobójczą bramką Negro pozostają najlepsze? Na pewno. Dla kibiców. Oni o tym marzyli.*

Na koniec kilka słów o starciu Petkovica z Andreazzolim: *Nie znam ich osobiście, ale trener Lazio spisuje się bardzo dobrze, a trener Romy jest zrównoważony i inteligentny, co widać po wynikach osiągniętych aż do Palermo. Teraz ich kolej!*

Autor: kaisa